

Limity chipów zablokują wielu krajom prace nad superinteligencją

16 stycznia 2025

Kiedy już powstanie superinteligencja – AI tysiące razy mądrzejsza od ludzi – każdy kraj będzie chciał nią dysponować. Limity w kupnie chipów GPU ustanowione przez USA to jasny sygnał, że Stany chcą uniemożliwić w niektórych krajach – głównie w Chinach – prace nad superinteligencją – komentuje dla PAP prof. Piotr Sankowski.

W poniedziałek resort handlu USA opublikował decyzję mającą na celu ograniczenie eksportu amerykańskich chipów GPU (graphic processing units) – procesorów graficznych – do wybranych krajów. Chociaż przewidziano wyjątki dla strategicznych sojuszników, kilkanaście państw członkowskich UE – w tym Polska – ma zostać objętych ograniczeniami. Limity dotyczące Polski to 50 tys. GPU (z możliwością zwiększenia do 100 tys. GPU).

Prof. Piotr Sankowski z Uniwersytetu Warszawskiego, badacz sztucznej inteligencji, który ma zostać szefem tworzonego przez rząd instytutu badawczego IDEAS, w rozmowie z PAP skomentował, że zaawansowane chipy GPU kupuje się właściwie tylko do trenowania sieci neuronowych. A jak wyjaśnił, właściwie wszystkie liczące się na świecie firmy produkujące takie chipy są amerykańskie (Nvidia, AMD, Intel). Prof. Sankowski dodał, że firmy tego typu zaczynają powstawać również w Chinach, ale w stosunku do USA jest tam znaczne opóźnienie. Naukowiec zwrócił uwagę, że budowa takiej firmy wiąże się z gigantycznymi kosztami i na razie nie było planów, żeby chipy tego typu produkować np. w Europie. „Na razie Polska nie będzie mieć problemów, bo limity wskazane przez USA są stosunkowo duże i wystarczą do zwyczajnych zadań” – ocenił

badacz. Podał przykład, że obostrzenia te nie stoją na przeszkodzie, aby w Polsce powstawały np. programy AI do rozpoznawania komórek rakowych na zdjęciach rentgenowskich.

„Trzeba jednak myśleć o długofalowych efektach tego typu ograniczeń” – powiedział naukowiec. Dodał, że główne laboratoria badawcze na świecie są przekonane, że są w stanie stworzyć superinteligencję – sztuczną inteligencję wielokrotnie przewyższającą intelektualnie ludzi w każdym niemal aspekcie. „To właśnie do jej powstania potrzebne są superkomputery, które mają np. 100 tys. kart graficznych. Jeśli ograniczenia zostaną utrzymane przez najbliższe 10-20 lat, to nie mamy szans rozwinąć u siebie superinteligencji” – skomentował prof. Sankowski. I zwrócił uwagę, że każdy kraj na świecie będzie chciał dysponować taką superinteligentną AI.

Zdaniem prof. Sankowskiego ta decyzja jest jasnym sygnałem, że USA chcą uniemożliwić – głównie Chinom – stworzenie superinteligencji. Naukowiec dodał, że USA walczą o to, by kontrolować, gdzie może powstać ta technologia. Zwrócił uwagę, że jeśli superinteligencja powstanie, to przyspieszy to cały rozwój technologiczny, nie chodzi więc tylko o samą działkę AI. „Jeśli będziemy mieć maszynę, która będzie myśleć 100 tys. razy szybciej niż my, to można sobie tylko wyobrazić, jak np. zmieniają się prace badawcze” – mówi naukowiec. „Odczytuję tę decyzję jako wskazanie nadchodzącej zmiany, gdzie zasobem strategicznym jest dostęp do AI i nowych technologii” – podsumował prof. Sankowski.

Zdaniem naukowca Polska powinna w kontekście tych zmian walczyć o dwie rzeczy: po pierwsze poważnie inwestować w sztuczną inteligencję, a po drugie podjąć działania dyplomatyczne, aby zmienić decyzję dotyczącą limitów, która zapadła w USA.

Procesory GPU (graphic processing units) – procesory graficzne – są w stanie szybko wykonywać jednocześnie wiele operacji matematycznych. Choć zaprojektowano je z myślą o przetwarzaniu

grafiki, to okazało się jednak, że są niezastąpione w trenowaniu modeli sztucznej inteligencji. Procesory tego typu nie tylko mają dużą moc obliczeniową, ale są również w stanie przetwarzać jednocześnie setki tysięcy, a czasem i miliony parametrów, co jest niezbędne w sprawnym działaniu modeli AI.

Autorstwo: Ludwika Tomala (PAP)

Źródło: [NaukawPolsce.pl](https://naukawpolsce.pl)

Komentarz admina „Wolnych Mediów”

Sztuczna inteligencja jest narzędziem, któremu nie wgrywa się na „dzień dobry” profilaktycznie (na wypadek, gdyby wymknęła się spod kontroli) trzech zasad robotyki. To, co obserwujemy, jest niczym wyścig ku apokalipsie z „Terminatora”.